

NARODZENIE JANA CHRZCICIELA (ŁK 1,57-66)

Poniższa lectio divina jest propozycją medytacji łukasowego przekazu o narodzeniu Jana Chrzciciela (Łk 1,57-66).

Cel medytacji: Wskazanie, iż Bóg jest Panem dziejów – to On prowadzi ludzi ku zbawczemu spotkaniu z sobą. W tym zdążaniu koniecznym jest wierność i prawość człowieka. Umocnieniem w tej drodze jest modlitwa.

Modlitwa na początek

Przyjdź, Duchu Święty, przyjdź światłości prawdziwa,
przyjdź, życie wieczne, przyjdź, tajemnico ukryta!
Przyjdź, skarbie bez miary, przyjdź, światłości bez zmierzchu,
przyjdź, radości wieczna, nadziejo, która chcesz nas zbawić.
Przyjdź, powstanie z martwych, przyjdź!

Przyjdź Ty, który chcesz, żebym ja Ciebie chciał.
Ty niedostępny, przyjdź! Tchnienie mojego życia, przyjdź!
Mądrości mojego serca, przyjdź!

I. Lectio – czytanie i zrozumienie Pisma

Po modlitwie i przyzwaniu Ducha Świętego przeczytajmy tekst, aby jak najlepiej go poznać i zrozumieć. Czytamy i poznajemy tekst.

Prawdziwe świadectwo Łukasza

Autor Trzeciej Ewangelii opisuje zwiastowanie narodzin Jana jak również i jego narodzenie, gdy już misja Jana dobiegła końca. Sam Jan z rozkazu Heroda został już ścięty. Jednak wspomnienie tych wydarzeń było niezwykle żywe we wspólnocie popaschalnego kościoła. Zapewne wciąż mówiono o tym niezwykłym poprzedniku Chrystusa – o jego życiu i działalności. Zapewne także żywo wspomniano jego rodziców i to wszystko co wydarzyło się w czasie narodzin Jana. Łukasz z całą mocą wskazuje, iż historia jaką opisuje – jest historią świętą – główną osobą działającą jest Bóg. On to wchodzi w historię ludzką i nadaje jej właściwy kształt. Działanie Boga dokonuje się w konkretnym czasie i miejscu – co potwierdza Łukasz podając dokładnie czas, pisząc o władcach i miejscu gdzie wszystko ma się dokonać. Działanie Boga nie znajduje się poza historią ludzką i w jakiejś zupełnie odrębnej rzeczywistości. Dokonuje się ono w zwyczajnym środowisku i wśród zwykłych wydarzeń, w ściśle oznaczonym miejscu, w określonym czasie i wśród konkretnych ludzi.

Sprawiedliwe małżeństwo

Chcąc dobrze zrozumieć co wydarzyło się w AinKarem – chcąc lepiej wnikać w przesłanie niezwykłego narodzenia Jana Chrzciciela, trzeba krótko przypomnieć sobie wcześniejsze wydarzenia¹.

Oto w pokoleniu Judy mieszkało pobożne małżeństwo. Zachariasz, podobnie jak jego żona Elżbieta, należał do kapłańskiego rodu Aarona. Był kapłanem przynależącym do oddziału Abbasza. W przekazie 1Krn 24,1-19 na polecenie króla Dawida kapłani, wywodzący się z dwóch synów Aarona (Eleazara

¹ Zob. szerzej J. Łach, *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, Częstochowa 2001, s. 101-119; H. Ordon, *Historiozbawcza perspektywa św. Łukasza, struktura i teologia Łk 1, 5-56 oraz Dz 10*, w: *Chrystus i Kościół. Wybrane teksty Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1979, s. 101-110.

i Itamara), zostali podzieleni przez losowanie na dwadzieścia cztery oddziały, odpowiadające dwudziestu czterem naczelnikom rodów. Oddział Abiasza był ósmy oddziałem. Według historyków w czasach opisywanych przez Autora Trzeciej Ewangelii w świątyni Jerozolimskiej służbę pełniło łącznie osiemnaście tysięcy kapłanów i lewitów, którzy podzieleni byli na oddziały. Każdego tygodnia służbę świątynną pełnił jeden oddział, liczący około 300 kapłanów i 400 lewitów.

Zachariasz, jak i Elżbieta, byli ludźmi sprawiedliwymi przed Bogiem. Ich sprawiedliwość wyrażała się w tym, że „Postępowali nienagannie wobec wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (Łk 1,6). Być sprawiedliwym, to zachowywać wszystko co stanowi Prawo Pańskie. Bóg jako najsprawiedliwszy jest tym, który jest wierny danym obietnicom (Pwt 32,4), dba o swój lud dając mu dobre prawa (Ne 9,13; Iz 58,2), jest sprawiedliwy – stąd też Jego sądy są sprawiedliwe i bezstronne (Ne 3,13; Ps 9,9), otacza miłością uciśnionych i pokrzywdzonych (Ps 103,6), będąc zaś miłosiernym, daje ludowi zbawienie (Iz 45,21). Sprawiedliwy to człowiek, który wzoruje się na Bogu. A zatem każdy kto wierzy w Boga winien być sprawiedliwy, czyli wierny Prawu danemu przez Boga (Iz 58,2), bezstronny w sądzie (Pwt 1,17; 16,19), uczciwy (Kpł 19,36), winien oddawać cześć Bogu i unikać zła (Hi 1,1). Sprawiedliwy to człowiek, który sam trwa – i wychowuje swoje dzieci zgodnie z Prawem Mojżeszowym (Dn 13,3). Tacy właśnie byli Zachariasz i Elżbieta – pobożne i prawe małżeństwo.

Znamienne jest, iż Łukasz niejako odstępuje od tradycji starotestamentalnej, w której przymiot „sprawiedliwy – sprawiedliwość” odnoszony był zasadniczo do mężczyzn. Łukasz jednak docenia kobietę – już w pierwszych wersach swojego dzieła pisze, że nie tylko Zachariasz, ale i jego żona – Elżbieta, byli sprawiedliwi.

Dla ludzi jednak byli napiętnowanymi – wręcz grzesznymi. Nie mieli bowiem dzieci. Brak zaś potomstwa był w tradycji judaistycznej znakiem kary Bożej za grzechy (Kpł 20,20-21; 2Sm 6,23; Jr 22,30; 36,30). I właśnie dlatego Łukasz podkreśla, iż Elżbieta i Zachariasz byli sprawiedliwi i nienaganni wobec „wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (Łk 1,6). To zaś, iż nie mieli potomstwa – nie było karą za grzechy, ale sposobnością, by mogły stać się wielkie dzieła Boże. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego (Rdz 18,14; Jr 32,27; Łk 1,37). Dla Boga nic – nawet starość nie stanowi przeszkody na drodze do realizacji zbawczych planów. Wręcz przeciwnie. Podeszły wiek wybranych przez Boga na rodziców podkreśla prawdę, że zrodzone przez nich dziecko jest darem Bożym. Bóg bowiem jest Panem wszystkiego – jest także Panem życia i śmierci.

Historia Zachariasza

Wydarzenia jednak, które mają miejsce podczas służby świątynnej Zachariasza, kładą się cieniem na wierności i pobożności Zachariasza. Co więcej, okazuje się to podczas jego służby w świątyni.

Znamienne jest, iż imię Zachariasza oznacza „Bóg pamięta” – „Bóg przypomniał sobie”. A zatem samo imię Zachariasza winno skłaniać do ufności Bogu, który pamięta o ludziach sprawiedliwych. Należąc do oddziału Abiasza Zachariasz winien także pamiętać, iż Bóg jest jego ojcem (hebr. Abiasz – „Bóg jest ojcem”). A zatem winien ufać Bogu, który nawet jeśli wszyscy by go opuścili – to On nigdy nie zapomni: „ojciec i matka opuścili mnie, ale PAN mnie przygarnął” (Ps 27,10); „On mnie ukształtował i nie może o mnie zapomnieć” (Iz 44,24; Ps 139); „nawet jeśli kobieta zapomni o swym niemowlęciu i nie zlituje się nad synem swego łona (swoich wnętrzności), On nie może zapomnieć o mnie” (Iz 49,15). Trzeba także pamiętać, iż żona Zachariasza również należała do rodu kapłańskiego i nosiła imię Elżbieta, które oznacza „Bóg jest tym, na którego można przysięgać”, albo „Bóg jest moim szczęściem, moją sytością”. Wszystko zatem skłaniało do wiary i zaufania Panu. Zachariasz jednak nie uwierzył. Modlił się, ale – można by rzec, bez serca, bez wiary.

Życie w świątyni jerozolimskiej biegło według stałego schematu. Każdy z oddziałów kapłańskich pełnił kolejno posługę w świątyni przez cały tydzień – od szabatu do szabatu². Każdego dnia rano odbywało się losowanie, które wyznaczało w świątyni zadania poszczególnym kapłanom. Pierwszy kapłan miał za zadanie oczyścić ołtarz ofiary; drugi miał zabić ofiarę, wylać krew, oczyścić ołtarz kadzenia i świecznik oraz przynieść poszczególne części ofiary całopalnej przed ołtarz; trzeci – złożyć ofiarę kadzenia; czwarty – przenieść ofiarę całopalną na ołtarz ofiarny; wreszcie piąty składał codzienną ofiarę całopalną. Za najbardziej zaszczytne uważano złożenie ofiary kadzenia, ponieważ czynność ta łączyła się z wejściem do Miejsca Świętego, gdzie kapłan stawał przed Bogiem, który był obecny tuż, tuż – w Miejscu Najświętszym³. Kto dostąpił tego zaszczytu, nie mógł ponownie brać udziału w losowaniu, dopóki wszyscy inni kapłani z jego oddziału nie zostali wyznaczeni do tej czynności. W praktyce zatem zaszczyt ten przypadał kapłanowi tylko raz w życiu.

Ofiara kadzenia miała na celu przebłaganie Boga za grzechy ludu oraz przypominać Bogu o Jego narodzie wybranym, ludowi zaś o Jego Bogu (por. Syr 45,16). Dokonywano jej rano i wieczorem. Rano – przed ofiarą całopalną, wieczorem zaś po tej ofierze. Wydaje się, iż wydarzenie zwiastowania narodzin Jana Chrzciciela ma miejsce wieczorem przed szabatem. Wtedy bowiem liczba modlących się w świątyni była większa.

Sam obrzęd składania ofiary kadzielnej był dokładnie określony. Kapłan, któremu przypadł zaszczyt złożenia ofiary wchodził do przybytku w towarzystwie trzech innych kapłanów. Pierwszy z nich kładł rozpalone węgle na ołtarzu, drugi zabierał stamtąd puste naczynie po kadzidle, trzeci zaś pouczał o tym, jak należy złożyć ofiarę. Wszyscy po wykonaniu swego zadania wychodzili. Kapłan wyznaczony do złożenia ofiary zostawał sam. Rozsypywał kadzidło na płonących węglach i modlił się. Na koniec padał na twarz przed Przybytkiem Najświętszego i wychodził, by razem z innymi kapłanami, stojąc na schodach świątyni, pobłogosławić lud⁴.

Być może anioł ukazał się Zachariaszowi w chwili, gdy dym z wysypanego na rozpalone węgle kadzidła wypełnił Miejsce Święte. Niezwykłym jest, że anioł pojawił się Zachariaszowi w najważniejszym dniu jego kapłańskiego życia. Co więcej, wydarzenie to ma miejsce tuż przed zasłoną oddzielającą Miejsce Święte od Najświętszego – a zatem w duchowym sercu Izraela. Zachariaszowi objawia się anioł – posłaniec samego Boga, stając po prawej stronie ołtarza, czyli między ołtarzem a świecznikiem siedmioramiennym (zob. Wj 40,22-26)⁵.

Łukaszowy opis jest uroczysty – podniosły. Oto bowiem w czasie i miejscu ze wszech miar niezwykłym ukazuje się Zachariaszowi posłaniec Pański. Anioł Pański przybywa z polecenia samego Boga, aby przekazać Zachariaszowi niezwykłą wiadomość. Oto modlitwy Zachariasza zostały przez Boga wysłuchane.

Na wybór Boży miała wpływ prawość, nienaganne życie Zachariasza i jego pobożność. Potwierdza się starotestamentalne zapewnienie, iż ludzie prawi ujrzą oblicze Boga, który kocha sprawiedliwość (Ps 11,7). Zachariasz, podobnie jak Izaak i Sara (Rdz 25,21) czy Anna żona Elkany (1Sm 1,12-20), otrzymał potomstwo dzięki swej żarliwej modlitwie do Boga. I choć ewangelista nie pisze, że przedmiotem modlitw Zachariasza była prośba o potomstwo, to każdy intuicyjnie rozumie, iż modlitwa

² Na temat kapłaństwa Starego Przymierza zob. szerzej H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani Starego Przymierza*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1999, s. 141-155.

³ Do Miejsca Najświętszego wchodził raz do roku jedynie arcykapłan.

⁴ Na temat ofiar w Starym Testamencie zob. szerzej R.A. Sikora, *Rytuał składania ofiar w Starym Testamencie*, w: *Życie religijne w Biblii*, s. 193-203.

⁵ Warto zwrócić uwagę, iż w tradycji biblijnej strona prawa jest wskazywana jako szczególna – jako godniejsza. Stąd też mówiąc o czasach ostatecznych Jezus zapowiada, iż ludzie prawi będą zgromadzeni po prawej stronie Syna Człowieczego (zob. Mt 25,33), również Mesjasz zasiada po prawej stronie Pana zgodnie z Ps 110,1 (zob. Mt 22,44; Łk 20,42 i Dz 2,34). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 1 - 11*, Częstochowa 2011, s. 97.

sprawiedliwych małżonków zanoszona zapewne od wielu lat, nade wszystko dotyczyła tej sprawy. Ich wytrwałość i sprawiedliwość sprawiła, iż Bóg ich wysłuchał. Sprawiedliwość i modlitwy rodziców jak również łaskawość Boga sprawiają niezwykle dar: Jana – którego imię (hebr. Johanan lub Jehohanan) oznacza: „Jahwe jest łaskawy” lub „Jahwe okazał łaskę”. Jest on znakiem miłosierdzia Boga, który pragnie zbawienia swego ludu.

Jan będzie również powodem radości tak dla Zachariasza i Elżbiety jak i dla wielu – co w języku semickim może oznaczać wszystkich, którzy znajdą się w kręgu jego oddziaływania. Radość, którą wprowadza na świat narodzenie Jana Chrzciciela będzie później nieustannie towarzyszyć tym, którzy na swej drodze spotykają Jezusa i Jego apostołów oraz przyjmą słowo Dobrej Nowiny o zbawieniu (zob. Łk 8,13; 10,17; 19,6). Ostatecznie radość sprawi tajemnica zmartwychwstania Pana (Łk 24,52).

Przerażony jednak Zachariasz nie wierzy. Choć jest w świątyni Pana, choć widzi i słyszy głos posłańca Bożego który oznajmia mu wypełnienie się jego oczekiwań, jego próśb – jednak nie wierzy i pyta o znak potwierdzający wiarygodność posłańca i jego orędzia. Zachariasz – tak jak wiele starotestamentalnych postaci, niedowierzając pyta „po czym poznam?” (Łk 1,18; por. Rdz 15,8; Wj 4,1; Sdz 6,36-40).

Ja jestem Gabriel – „Bóg jest mocny”, odpowiada anioł. Jestem tym, który stoi przed Bogiem, a zatem ma dostęp do największych tajemnic Bożych i dlatego to, co oznajmia, jest wiarygodne, ponieważ pochodzi od samego Boga.

Zachariasz jednak – paradoksalnie, będąc w świątyni, słysząc głos posłańca nie wierzy. Nie ufa we wszechmoc Boga. Jako kapłan powinien znać Pisma święte i zawarte w nich prorockie zapowiedzi. On tymczasem nie okazał prawdziwej bojaźni wobec Boga, z którą powinno łączyć się posłuszeństwo i uległość wobec Bożego słowa. Stąd też kara Boża. Będzie niemy. Odebranie Zachariaszowi możliwości mówienia jest karą za brak wiary a równocześnie znakiem, o który właśnie prosił kapłan. Od tej chwili nie będzie mógł opowiadać ludziom o dobrej nowinie, której nie uwierzył. Nastaje dla Zachariasza czas ciszy – skoro nie uwierzył w Boże słowo, to nic nie ma do powiedzenia. Najpierw musi uwierzyć. Aby to się mogło stać, otrzymuje od Boga dar – dar ciszy. Ciszy, w której może spotkać się z Bogiem na modlitwie.

Nadszedł czas radości

Samo narodzenie Jana Chrzciciela Autor Trzeciej Ewangelii przedstawia w niezwykle prostych słowach. „Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna” (Łk 1,57). Opis Łukasza przypomina starotestamentalny przekaz o narodzeniu Jakuba i Ezawa przez Rebekę (Rdz 25,24). Niepłodna Elżbieta, podobnie jak żona Izaaka, wydaje na świat dziecko. Łukasz jednak przekazuje nie tyle opis historyczny – choć rzecz jasna opis narodzin Jana Chrzciciela jest w pełni prawdziwym i historycznym. Ewangelista bowiem, kreśląc opis narodzin wyczekiwanego potomka Zachariasza, pragnie przekazać głębokie, teologiczne przesłanie. Św. Łukasz podkreśla, iż wszystko co się dokonuje jest wynikiem miłosiernej interwencji samego Boga. Bóg okazał swoją potęgę i moc. Przez obdarzenie Elżbiety i Zachariasza potomstwem Bóg pokazał, iż Jego miłosierdzie wobec ludzi jest wielkie. Prawda ta budzi radość najpierw u samej matki nowo narodzonego dziecka, dalej zaś rozchodzi się na tych, którzy są naocznymi świadkami niezwykłego wydarzenia i rozumieją jego duchowe znaczenie.

Obrzezanie

Każde dziecko płci męskiej musiało zostać poddane obrzezaniu ósmego dnia od narodzin. Prawo to związane było z przymierzem jakie Bóg zawarł z Abrahamem, a potem z Izraelem za pośrednictwem

Mojżesza (Rdz 17,12; Kpł 12,3). Obrzezanie było znakiem przymierza zawartego z Bogiem, było także znakiem przynależności do wspólnoty ludu Bożego. Zobowiązywało do przestrzegania Prawa, a równocześnie sprawiało błogosławieństwo udzielane przez Boga Jego wiernym wyznawcom. Obrzędu obrzezania dokonywał zwykle ojciec rodziny w otoczeniu rodziny i bliskich przyjaciół.

W przekazie jednak św. Łukasz podczas obrzezania zostaje nadane Janowi imię. Warto pamiętać jednak, że w tradycji żydowskiej dziecku nadawano imię w dniu narodzin. Inaczej było w kulturze hellenistycznej, gdzie dzieci otrzymywały imię między ósmym a dziesiątym dniem od chwili narodzin. Być może Ewangelia wg św. Łukasza jest świadectwem wpływu zwyczajów grecko-rzymskich na życie codzienne Żydów w Palestynie.

Ciekawym jest samo imię – Jan. W tradycji bowiem żydowskiej dziecku nadawano imię któregoś z przodków, czasem imię ojca. Wynikało to z odwiecznego pragnienia nieśmiertelności. W przekonaniu Izraelitów zachowanie imienia miało zapewnić im egzystencję po śmierci.

Tymczasem nowonarodzonemu synowi Zachariasza i Elżbiety zostaje nadane inne imię: „Jan będzie mu na imię” (Łk 1,63). A zatem syn Zachariasza będzie nosił imię, które ma przypominać, iż „Jahwe jest łaskawy”, że „Jahwe okazał łaskę”. Nadchodzi nowy czas. Jego znakiem jest Jan, który wyraźnie wskazuje, iż przez niego działa łaskawy Bóg, pragnący zbawienia swego ludu. Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ich bliscy sprzeciwiają się woli uradowanych małżonków. Być może pisząc o tym Łukasz wskazuje, że nie chcą się zgodzić na nowy porządek? Być może chcą by nic się nie zmieniło?

Milczący Zachariasz gdy wypełnia wskazania Anioła – nadaje synowi imię, którym to imieniem nazwał go anioł w dniu zwiastowania: „nadasz mu imię Jan” (Łk 1,13.63), natychmiast odzyskuje mowę. Pan wyprowadza go ze świata milczenia. Pozwala mu mówić. Znamienne jest, że pierwsze słowa Zachariasza są pełną radości, uwielbienia i wdzięczności modlitwą: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela” (zob. Łk 1,68-79). Modlitwa Zachariasza – nazywana kantykiem – pieśnią, wychwała wielkie rzeczy, które uczynił Bóg.

Jan

Jan – „Pan jest łaskawy” jest niezwykłym znakiem łaskowości i miłosierdzia Boga, który wypełnia złożone obietnice. Jan to niezwykły prorok – mąż Boży, który stoi na granicy dwóch czasów: Starego i Nowego Przymierza. Jest tym, który będzie poprzedzał nadejście Pana. Kreśląc jego postać, Autor Trzeciej Ewangelii używa starotestamentalnych wzorców. Ukazuje Jana w duchu dwóch wielkich postaci starotestamentalnych: Samsona i proroka Samuela. Jan, podobnie jak i owi mężowie rodzi się z kobiety nieplodnej (por. Sdz 13,3; 1 Sm 1,6; Łk 1,7). Tak jak Samson i Samuel był Bożym nazirejczykiem (Sdz 13,5; 1 Sm 1,11; Łk 1, 15) – tak jak oni nie obcinał włosów na znak poświęcenia się na służbę Bogu. Wreszcie podobnie jak Samson ze względu na powierzona mu misję do spełnienia został napełniony Duchem Świętym (Sdz 13,25; Łk 1,15). Te i inne elementy wspólne Janowi i starotestamentalnym mężom Bożym które możnaby wskazywać sprawiają, iż Jan zostaje postawiony na równi z wielkimi wybrańcami Bożymi. Łukasz podkreśla, że Jan będzie wielki przed Panem. W ten sam sposób Stary Testament pisze o Mojżeszu („Mojżesz stał się bardzo wielki przed Egipcjanami, przed faraonem i przed wszystkimi jego sługami”; Wj 11,3), o Naamanie („był on wielki przed swym panem”; 2Krl 5,1) i wielu innych (1 Sm 25,2; 2 Sm 3,38; 19,33). Takie określenie oznacza zaszczytne stanowisko, bogactwo i szacunek. Tak też jest i z Janem. Łukasz wskazuje, iż syn Zachariasza i Elżbiety ma wyjątkową rolę w dziejach zbawienia, którą wyznaczył mu Bóg. Został on wybrany przed poczęciem i przeznaczony do ważnych zadań. Mając do wypełnienia szczególne zadania został on już w łonie matki napełniony Duchem Świętym. Dar ten był konieczny, by Jan mógł wypełnić misję poprzednika Jezusa.

W zapowiedzi narodzin Jana (Łk 1,16) Anioł określił, iż zadaniem Jana była misja nawrócenia wielu synów Izraela do Boga. A zatem miał sprawić radykalną zmianę, odwrócenie się od poprzedniego sposobu życia potomków Jakuba, którzy stali się ojcami dwunastu pokoleń tworzących naród izraelski. Zadaniem Jana było odnowienie wspólnoty między Bogiem a Jego ludem, Izraelem. W osobie Jana widziano wypełnienie się nadziei, iż „przed nadejściem dnia Pańskiego” powróci prorok Eliasza, aby przygotować naród na dzień sądu (Ml 3,23-24). Stąd też zwiastujący narodzenie Jana Anioł oznajmia, że Jan będzie działał w duchu i mocy Eliasza, czyli że będzie w nim widoczna moc Boża, która niegdyś kierowała prorokiem Eliasza, która była źródłem jego niezwyklej gorliwości i skutecznej obrony wiary w Jedyne Boga Jahwe. Działalność Jana miała rozpocząć czasy ostateczne, w których dokona się Boży sąd nad światem. Jan w duchu proroka Eliasza miał „skłonić serce ojców ku synom, a serce synów ku ich ojcom” (Ml 3,24).

Misja jednak Jana miała sięgać jeszcze dalej – miał on bowiem również zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku mądrości sprawiedliwych, i przygotować Panu lud dobrze usposobiony (zob. Łk 1,17-18). A zatem głoszone przez Jana orędzie nawrócenia miało usunąć niezgodę w rodzinach, która tu wydaje się największym złem, i wzbudzić większą troskę ojców o dzieci. Misją Jana było zwrócenie ludzi do Boga i otwarcie ich serc na drugiego człowieka. Takie – niejako podwójne nawrócenie, odzwierciedlające przykazanie miłości Boga i bliźniego (zob. Łk 10,27), może świadczyć o właściwym przygotowaniu się na przyjście Pana.

Ręka Pańska z nim była

Wydarzenia związane z poczęciem syna Zachariasza i Elżbiety, pobyt Maryi, niezwykle narodzenie Jana, niezwykle nadania imienia oraz Zachariasz odzyskujący mowę i wielbiący Boga – wszystko to sprawia, iż „strach padł na wszystkich” (Łk 1,65), a wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca. Ów lęk to reakcja na objawienie mocy Boga, wobec której okazuje się małość, kruchość i słabość człowieka. To co dokonało się w życiu Zachariasza i Elżbiety staje się radosną wieścią dla wszystkich ludzi.

To co się wydarzyło dla wszystkich było jasnym znakiem, iż sam Bóg jest Panem historii, że to on sam kieruje dziejami świata – dziejami Jana. Łukasz podkreśla tę prawdę pisząc „ręka Pańska była z nim”. Wyrażenie to wyraźnie nawiązuje do tradycji Starego Przymierza. Często na kartach Starego Testamentu można odnaleźć przekazy mówiące o działaniu niewidzialnego Boga w świecie czy w życiu poszczególnych ludzi. Często autor natchniony to działanie Boga określa wyrażeniem „ręka Pańska”⁶. Jeśli „ręka Pańska była z kimś”, oznaczało to Bożą opiekę i kierowanie życiem tego wybrańca⁷. Analogicznie, jeśli „ręka Pańska była przeciwko komuś”, oznaczało to, że sam Bóg sprzeciwiał się jakimś zamiarom. Wtedy to Pan niszczył takie zamiary, zmieniał życie ludzi według własnej woli czy też karał za występki⁸.

Pisząc zatem, iż „ręka Pańska była z Janem” Łukasz podkreśla, że mieszkańcy Judei wierzą, że to sam Bóg wszedł w jego życie już w chwili narodzin i wyznaczył mu do spełnienia jakieś niezwykle i ważne zadania. Co więcej, wyznają, iż Bóg będzie Jana wspierał w pełnieniu tego dzieła. Bóg zatem nie jest bierny. Bóg jest obecny pośród swojego ludu – to bóg prowadzi swój lud ku zbawieniu.

⁶ Gr. *cheir kyrios*; zob. np. Wj 13,3.14; Lb 11,23; Iz 59,1.

⁷ Zob. 1Krl 18,46; 2Krl 3,15; Ekd 7,6; Iz 66,14 i in..

⁸ Zob. Wj 9,3; Sdz 2,15; Rt 1,13; 1Sm 5,6.9; 12,15 i in.

II. Meditatio – spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego

Medytacja, to czas baczniejszego spojrzenia na siebie. To czas spojrzenia na moje miejsce w poznanej i zgłębionej historii. Jest to czas ponownego czytania i zastanawiania się, jak to słowo odnosi się do mojego życia. W tej części naszej medytacji będzie więcej ciszy, więcej przyglądania się sobie samemu i swojemu życiu.

Bóg pamięta o swoim ludzie

Łukaszowa relacja kreśląca wydarzenia zwiastowania i narodzin Jana Chrzciciela, wyraźnie wskazuje, iż Bóg troszczy się o każdego człowieka. Pokazuje, iż Bóg nigdy nie zostawia ludzi samym sobie – prowadzi ludzkość ku zbawieniu. Każdy kto wierzy w Niego, kto postępuje według Jego wskazań, zdaża i zbliża się do tajemnicy zbawienia.

Odpowiedzią człowieka na tą Bożą miłość winno być nasze uwielbienie, nasze dziękczynienie, za wielkie rzeczy, które czyni nam Wszechmocny. Czy pamiętam o dziękczynieniu i uwielbieniu Boga, który nieustannie darzy mnie swoimi darami. Darzy mnie zdrowiem, przyjaciółmi, rodziną, ludźmi mi bliskimi i życzliwymi. Bóg darzy mnie zdolnościami, daje mi wiele darów. Nade wszystko daje mi siebie w tajemnicy sakramentów świętych. Czy pamiętam o modlitwie uwielbienia? Czy dziękuję Bogu za moich bliskich, za dary których mam od Niego tak wiele?

Byli sprawiedliwi – choć ...

Zachariasz i Elżbieta byli sprawiedliwymi ludźmi. Łukasz z całą mocą podkreśla tą ich sprawiedliwość. Czyni tak być może dlatego, iż inni ludzie, wiedząc że Zachariasz i Elżbieta nie mieli upragnionego potomstwa, uważali, iż małżeństwo to było grzeszne. Nie wiadomo jakie grzechy – nieprawości im zarzucano. Ale uważano, że skoro nie jest im dane cieszyć się potomstwem, to muszą być ludźmi grzesznymi.

Św. Jakub zapisze: „Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw” (Jk 1,26), zaś Apostoł Piotr pouczy nas, iż „Kto chce miłować życie i oglądać dni szczęśliwe, niech wstrzyma język od złego i wargi – aby nie mówić podstępnie” (1P 3,10).

Tak łatwo jest innych osądzać. Tak łatwo u innym szukać grzechów – nieprawości. Często osądzając innych – w sposób mniej czy bardziej zamierzony – czynimy im krzywdę. Jakże często posługujemy się obmową i oszczerstwem. Obmowa – to mówienie rzeczy prawdziwych – ale mówienie ich w celu, by drugiemu człowiekowi zaszkodzić. Oszczerstwo – to mówienie o innych rzeczy nieprawdziwych, by im zaszkodzić. Pomyśl o ludziach, których krzywdzisz swoim słowem.

Obmowa i oszczerstwo – grzechy te trzeba naprawić. Jak naprawić zszargane dobre imię drugiego człowieka?

Być sprawiedliwym

Sprawiedliwy to człowiek wierny Prawu danemu przez Boga (Iz 58,2), bezstronny, uczciwy, który oddaje cześć Bogu, unika zła. Sprawiedliwy to człowiek, który sam trwa – i wychowuje swoje dzieci w duchu wiary. Czy ja jestem rzeczywiście sprawiedliwym przed Bogiem?

Modlitwa

Niezwykłym jest, iż ów sprawiedliwy Zachariasza modlił się – i chyba nie do końca wierzył, że Pan może spełnić jego prośbę. Ucząc uczniów modlitwy Jezus mówi: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Łk 11,9). Jaka jest moja modlitwa? Czy jest to wierne przychodzenie do Boga rano i wieczór? Czy modlitwa jest moim zwyczajem czy raczej sporadycznym wydarzeniem? Czy modlę się z wiarą?

Zachariasz otrzymał od Boga znak i dar – dar ciszy. Zamilkł, by mógł w ciszy serca uwierzyć. By mogła zaistnieć modlitwa, by mogło nastąpić moje spotkanie z Panem, nieodzowna jest cisza. Czy ja szukam ciszy by spotkać się z Bogiem?

Obrzezanie – znak dla ludzi

Obrzezanie dla wyznawców judaizmu było i wciąż jest znakiem przynależności do Boga, znakiem przynależności do ludu Bożego.

Co jest moim znakiem – znaki mojej wiary? Czy mam zwyczaj noszenia znaków mojej wiary: krzyżyka, medalika? A może wstydę się tych niezwykłych znaków, które sprawiają dla mnie łaskę od Boga i są równocześnie dla innych ludzi znakami wiary. Czy w moim domu są znaki wiary? Jak szanuję znaki wiary: krzyże, obrazy, wizerunki świętych. Czy mam zwyczaj czynić znak krzyża – znak mojej wiary, przechodząc obok kościoła, mijając przydrożne kapliczki, rozpoczynając i kończąc podróż?

Patrząc na Jana Chrzciciela, współcześni mu ludzie, widzieli i przypominali sobie o działalności Boga. Jan był znakiem łaskawości Boga dla swojego ludu. Czy ja w miejscu gdzie przyszło mi żyć, w miejscu mojej pracy, w domu, w szkole – czy jestem znakiem Boga? Moje postępowanie: rzetelność mojej pracy – wypełnianie powierzonych mi obowiązków. Czy w tym wszystkim widać prawdziwego ucznia Chrystusa? Czy inni ludzie patrząc na moją pracę, postępowanie – mogą dostrzec Prawdziwego Boga?

III. Oratio – zwrócenie się do Boga

To, co poznałem w sobie, w konfrontacji ze słowem Bożym, co poznałem w czasie dwóch pierwszych kroków, teraz omawiam z Bogiem. Czas modlitwy, to czas uwielbienia, podziękowania, przepraszania, prośby.

Czas modlitwy i rozmowy z Panem.

Czas, by stanąć przed Panem by uwielbiać, dziękować, przepraszać, by prosić...

Uwielbiać Pana za dary

Opowiadanie o narodzeniu Jana, to jak Pan prowadzi ludzi ku zbawczemu spotkaniu z sobą sprawia, w nas dziękczynienie. Bądź uwielbiony Panie za wszystko czym mnie darzysz. Z miłości swojej darzysz mnie swoją łaską i obecnością w tajemnicy świętych sakramentów. Darzysz mnie sobą samym. Pozwalasz mi być blisko Ciebie. Bądź za to Panie uwielbiony. W ciszy serca pragnę dziękować Ci Boże, za dar wiary, dzięki której mogę do Ciebie przychodzić, dzięki której mogę oczekiwać i ufać w wieczne życie z Tobą.

Bądź uwielbiony Panie za wszystko czym mnie darzysz. Z chwile trudne, za cierpienie, ale też za wszystką radość – za wszelkie dobro którym mnie darzysz. Bądź uwielbiony Panie za talenty którymi mnie obdarzasz, za zdolności, za umiejętności. Za to, że mogę poznawać wszechświat – że mogę poznawać Twą wielkość i mądrość.

Bądź uwielbiony Panie za wszystkich ludzi, z którymi mogę żyć, przyjaźnić się. Za moich bliskich w domu, za przyjaciół, znajomych. Dziękuję też za tych, których wciąż jeszcze nie mogę w pełni zrozumieć. Bądź uwielbiony Panie za każdego człowieka, którego stawiasz na drodze mojego życia.

Być czystym w mowie

„Wstrzymaj język od złego i wargi – aby nie mówić podstępnie” (1P 3,10).

Tak trudno jest być człowiekiem czystym w słowie. Rzeczywiście, jak pisze św. Jakub, niezwykle trudno utrzymać język w karności. Tak trudno jest mówić o innych słowa dobre, prawdziwe. Pragnę Cię Panie w ciszy przepraszać za tych, których krzywdzę swoimi słowami – tych których obmawiam,

o których mówię rzeczy nieprawdziwe. Tak trudno jest mówić o innych rzeczy dobre, tak trudno jest szukać w innych dobra – tak łatwo zauważam w innych zło, słabości. Proszę Cię Panie, bym umiał w drugim człowieku szukać i miłować dobro.

Proszę Cię w chwili ciszy szczególnie Panie za tymi, których skrzywdziłem swoimi posądzeniami, opiniami, nieprawdziwymi sądami. Żałując proszę Panie – darz ich swoją szczególniejszą łaską.

Być sprawiedliwym

Ucz Pani mnie i moich bliskich, moją rodzinę być sprawiedliwymi, być wiernymi Twojemu Prawu. Proszę Panie, bym ja i moi bliscy – byśmy byli ludźmi uczciwymi, byśmy umieli i chcieli oddawać Tobie cześć, byśmy unikali zła. Proszę Panie ucz nas być sprawiedliwymi, ucz nas otwartości na Twoje słowa.

Modlitwa

Modlitwa to czas spotkania z Panem. To czas, gdy mogę Cię Boże uwielbiać, dziękować, to czas gdy mogę prosić i przepraszać. Bądź uwielbiony Panie za dar modlitwy. Za to, że mogę do Ciebie przychodzić. Za to, że Ty jesteś nieustannie gotowy by spotykać się ze mną. Niezwykły jest Bóg, który pragnie spotykać się ze swoim stworzeniem. Jakże niezwykłym jest Bóg, który się nam nieustannie daje – i wciąż czeka by móc słuchać, by móc wspierać, napępniać sobą.

Wielbiąc Cię Panie pragnę także przepraszać, że tak często – choć Ty czekasz, to ja nie mam czasu, by do Ciebie przychodzić. Mam tak wiele spraw, spotkań, zajęć – że nie starcza mi czasu na to najważniejsze spotkanie, najważniejszą sprawę – na spotkanie z Tobą.

Pragnę Cię Panie prosić – Panie, ucz mnie modlić się. Panie, ucz modlitwy mnie, moich bliskich, moją rodzinę. Spraw Panie, by mój dom był otwarty na spotkanie się z Tobą. Panie ucz mnie i moich bliskich modlitwy.

Być dla innych znakiem

Przekaz o narodzinach Jana Chrzciciela pokazuje nam piękny obraz rodziny Zachariasza i Elżbiety – rodziny pobożnej, wypełniającej i przestrzegającej Bożych praw.

Dziękuję Ci Boże za moją rodzinę. Dziękuję za tych wszystkich których kocham i którzy mnie kochają. Ty, który jesteś Miłością dajesz mi ludzi, którzy mnie kochają i których ja mogę miłować. Za dar miłości, która nadaje sens życiu – dziękuję Ci Panie. Dziękując proszę Cię, by moja rodzina była miejscem Twojej miłości. Niech Twoja miłość trwa we mnie, w moich bliskich. Proszę Cię także, byśmy o Tobie, który jesteś Miłością, chcieli i umieli świadczyć. Daj Panie, byśmy byli Twoimi świadkami. Byśmy umieli przyznawać się do wiary, byśmy tej wiary bronili. Daj Panie, byśmy byli we współczesnym świecie czytelnymi Twoimi znakami.

IV. Kontemplatio – czas bycia sam na sam z Panem

Po lectio – po poznaniu słowa, po spojrzeniu na siebie – meditatio, po oratio – po modlitwie, następuje czas ciszy – bycie w ciszy z Bogiem.

Modlitwa na zakończenie medytacji

„Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg, że nas nawiedza i wyzwala nas, że nieustannie daje nam moc zbawczą, że nas wybawia od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie swe wciąż nam okazuje, że nieustannie pamięta o swoim świętym Przymierzu. Niech będzie uwielbio-

Narodzenie Jana Chrzciciela (Łk 1,57-66)

ny Pan, Bóg nasz, iż sprawia że my z mocy nieprzyjaciół wrywani możemy bez lęku służyć Mu – w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze”. (por. Łk 1,68-75)

opr. ks. Piotr Łabuda